Białas, W Imię Ojca Trapu

Właśnie wiezie mnie do studia z Ukrainy jakiś pan
Ale mi nie przeszkadza w tym kraju, przecież wyjeżdżałem sam
Spokojnie mnie wiezie do celu, ja jaram gibona na tylnym siedzeniu
W kieszeni pieniądze robione na Maffiji,
Choć nie jestem bossem kartelu
Noga na gazie, dobra, na razie
Mieliśmy jechać, a stoimy w korkach 90 minut, jak piłkarze
Obgadaliśmy już wszystkie bieżące tematy, zaczyna się cisza
Widzę, że go to krępuje i czekam tylko kiedy o coś zapyta
Nagle pyta: To już z pracy?
Mówię, że tak
A gdzie pan chodzi do pracy?
Mówię, że trap
Nie rozumiem co to znaczy (ale nie kumam)
Już tłumaczę, prosta sprawa: Wie pan co to znaczy trappin'?
Nie pracować, a zarabiać

W pogoni za fartem ustawiam navi
W imię ojca trapu
Niech anioł na masce mnie błogosławi
W imię ojca trapu
W pogoni za fartem ustawiam navi
W imię ojca trapu
Niech anioł na masce mnie błogosławi
W imię ojca trapu

W Galerii Krakowskiej gadałem z Lankiem o tym,
Że Polskę niedługo trap zje
Ze trapowe numery na autotune'ie odpalą tu radiowe stacje
Minęło 5 lat od tamtej rozmowy i poczułem się jak jasnowidz
Czekaj mam wizję, jesteś arcychujowy
Nie jestem jedynym ojcem trapu, mam w sobie wiele pokory
Szacunek do wszystkich chłopaków, co byli w tym kurwa i są do tej pory
Jesteśmy jak dziary na twarzy, typie, nas nie da się zauważyć
Jaramy tak dużo trawy, typie, że nie da się nie zauważyć
Suki na mnie patrzą ciągle, bo mam OFF White napisane
Nie znam tego nawet dobrze, raz pokazał mi to Lanek
Żyje się dobrze
Jak gdybym miał, typie, iść do pracy na etacie
To kurwa, po prostu bym poszedł
Bo jestem normalnym chłopakiem

W pogoni za fartem ustawiam navi
W imię ojca trapu
Niech anioł na masce mnie błogosławi
W imię ojca trapu
W pogoni za fartem ustawiam navi
W imię ojca trapu
Niech anioł na masce mnie błogosławi
W imię ojca trapu

W imię ojca trapu
W imię ojca trapu
W imię ojca trapu
W imię ojca trapu